№ 51. Warszawa, Czwartek 17/29 Maja Rok 1856.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie też sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. *Serca Jezusowego*. Felixa P. M. Wschód słońca o g. 3 m. 49.—Zach. o g. 8 m. 6.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 13, wczoraj w poł. ciep. 19. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.

Redakcja *Kroniki wiadomości krajowych i zagranicznych* dokłada wszelkich starań, żeby zapewnić regularną przesyłkę swego pisma prenumeratorom. Gdyby jednakże w odbiorze Kroniki okazała się jaka nieregularność, redakcja uprasza o nadesłanie natychmiastowego zażalenia, a w takim razie zarządzoną będzie kwerenda i brakujące numera zwrócone zostaną komu przynależy.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ wczoraj o godzinie 11 i pół z rana wraz z J. K. W. Następcą Tronu Wirtembergskiego, J. K. W. Panującym W. Księciem Sasko-Wejmarskim i znakomitemi osobami z zagranicy przybyłemi, raczył pojechać konno na plac Ujazdowski, gdzie również przyjechała powozem JEJ CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA KSIĘŻNA OLGA MIKOŁAJEWNA i wtenczas odbyła się musztra z ogniem konnych nieregularnych pułków; po ukończeniu tejże o godzinie 12 i pół. NAJJAŚNIEJSZY PAN wraz z JEJ CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ i Dostojnemi Gośćmi raczył wrócić do Belwederu.

O godzinie 2¾. NAJJAŚNIEJSZY PAN wraz z JEJ CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ i JEJ Dostojnym Małżonkiem, J. K. W. Panującym W. Księciem Sasko-Wejmarskim, jako też z całym SWOIM i Dostojnych Książąt zagranicznych orszakiem, raczył opuścić Warszawę, udając się koleją żelazną za granicę.

Przez rozkaz CESARSKI do zarządu wojennego z dnia 5 Maja, mianowany został: naczelnik artylerji oddzielnego korpusu Kaukazkiego, jenerał-lejtnant Brimmer, pierwszym komendantem twierdzy Nowogeorgiewskiéj, z zaliczeniem do pieszéj polowéj artylerji.

— Rada administracyjna mianowała księdza Antoniego Ryłkowskiego, komendarza kościoła parafialnego w m. Jastrzębiu w gub. Radomskiéj, proboszczem tegoż kościoła.

— Wczoraj nadeszła sztafetą wiadomość, że woda pod m. Zawichostem w dniu 27 b. m. do godziny 8éj z rana, podniosła się do wysokości stóp 8 cali 6 nad zero, a do godziny 10éj tegoż dnia z rana, doszła do wysokości stóp 11 cali 3 nad zero; wnosić więc ztąd wypada, że i pod Warszawą przybór wody gwałtowny nastąpić może.

Tajny radca *Kisielew*, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister w Rzymie i przy dworze Toskańskim, przyjechał z Petersburga.

— Wyjechali z Warszawy za granicę: tajni radcy: książę *Gorczakow* minister spraw zagranicznych i *Malcow*, radca stanu *Adelung*, konsul jeneralny CESARSKO-Rossyjski w Gdańsku.—Książę Franciszek *Lichtensztein* feldmarszałek-porucznik i dowódca korpusu wojsk Cesarsko-austrjackich, wraz z oficerami tychże wojsk pułkownikiem *von Leykan* i rotmistrzem hr. *Hunyady*. Hr. *von Gröben* jenerał jazdy, jenerał-adjutant, dowódca korpusu gwardji wojsk pruskich, wraz z pułkownikami *Gliszczyńskim* szefem sztabu jeneralnego tegoż korpusu i hr. *Münster* adjutantem N. Króla Pruskiego, jako téż jenerał-major wojsk angielskich Karol *Grey*, wraz z kapitanem tychże wojsk Henrykiem *Fletcher*.

— Wczoraj—Obligi skarbowe (oprócz kuponu) żądano rs. 85 kop. 61. Listy zastawne IIIgo okresu (bez kuponu) za 15 rs., żądano rs. 14 kop. 84.—Nowa pożyczka rossyjska z roku 1854 (oprócz kuponu) 5%, żądano rs. 100 kop. 36. Pożyczka rossyjska z 1855 żądano rs. 100 kop. 61.—Za półimperjały żądano rs. 5 kop. 27.— Kupon Obl. rs.—k. 64 4/9. Listów zastaw. kop. 26. Nowéj pożyczki rossyjskiéj rs.—kop. 63 8/9.

Korrespondencja Kroniki.

Z powiatu Telszewskiego, z nad granicy Pruskiéj, dnia 6 (18) Maja 1856 r.

Wielu z mieszkańców Królestwa, a zwłaszcza też saméj Warszawy, najfałszywsze mają wyobrażenie o prowincjach rozciągających się po drugiéj stronie Niemna: są to według nich strony zarosłe odwiecznemi lasami, których przystępu strzegą bezdenne bagna i drapieżne zwierzęta, przeszkody, które chyba tylko dziki syn tych okolic ośmieli się zwalczyć. Na samo wspomnienie o Litwie lub Żmudzi drżą cali mimowolnie, sądząc się już w mateczniku. Jakże przypuścić mogą jakikolwiek, objaw cywilizacji? jakąkolwiek wyższość lub ulepszenie np. w stosunkach włościan do pana i t. p., w stronie gdzie (zawsze podług nich) dla braku dróg, z busolą w ręku podróżować trzeba, i gdzie co krok nowe grozi niebezpieczeństwo:—jeżeli nie spotkanie z niedźwiedziem, to utonięcie w błocie?! Zupełnie różną postać, od owych fantastycznych obrazów natury w całéj swojéj przerażającéj, że tak powiem, dziewiczości, mają okolice z których piszę. Były i tutaj niegdyś puszcze, zaludnione *grubym zwierzem*, jak mówią myśliwi; samo herbowne godło dawniejszego starostwa Żmudzkiego (niedźwiedź w czerwoném polu) jawnie o tém świadczy; lecz niestety! prapojcowie jeszcze nasi, skuszeni łatwém zbyciem materjału budowlanego i opałowego do portowego miasta pruskiego Memla, bo o 12 wiorst tylko od granicy położonego, nieoględni na przyszłość, nadto ufali staremu przysłowiu dość upowszechnionemu w kraju:

„Nie było nas,—był las:
„Nie będzie nas,—będzie las!..."

Aż oto dzisiaj rozległe obszary ziemi nad granicą pruską odłogiem leżące, dla zbyt małéj stosunkowo ludności, porosłe jałowczakami, olszyną i kępinami, których jedynym użytkiem dość licha pasza dla bydła—przekonywają boleśnie, że ową maxymę nadto ściśle i nadto ogólnie z teorji do praktyki ściągnięto. Zarzucą nam, dla czego przestrzeni ziemi odłogiem leżącéj nie zasiewamy lasem? Zapewne, nie trzeba być egoistami, i choćby potomkowie nasi doczekaliby owoców z tego zasiewu; nie jednem też wskazany środek na myśl przyszedł, ale brak potrzebnych rąk do pracy staje się tutaj codziennie przeszkodą, w niejednym projekcie zaprowadzenia ulepszeń w gospodarce. Wyznajemy że z tego powodu zupełnie cofnięci jesteśmy w agronomji i długo jeszcze niemi będziemy.

Wracając do lasów, nie mówię ażebyśmy zgoła z takowych byli ogołoceni; żeby ich właściciele majątków nie posiadali w wystarczającéj ilości na własne potrzeby, mianowicie na opał, bez którego w ostrym klimacie naszym niepodobnaby zimy przebyć; lecz że lasy coraz stają się rzadszemi, w Telszewskim zwłaszcza powiecie, to rzeczą niezaprzeczoną. Gdziekolwiek one spotykamy, zasadzowane przez oszczędne i troskliwe opiekowanie się właścicieli, składają się po większéj części z młodych i dorastających drzew, nie zdatnych jeszcze na budowle. Drzewo zaś opałowe kupowane na targach miasteczkowych, (jeżeli nb. uda się dostać!) dochodzi do wygórowanych i bajecznych prawie cen w innych stronach. Przeszłéj zimy za achtel, to jest: za sążeń ośmiostopowy płacono od 12 do 15 rs., nawet i więcéj, w miejscach nad granicą pruską położonych. Mówię tu o drzewie jodłowém, jako o najpospolitszém; co zaś do brzozowego, tego ani się dokupić.

Ruch handlowy nadzwyczajny, jaki tu mieliśmy przez niespełna dwa lata, zupełnie ustał od czasu ogłoszenia pokoju; całe szeregi transportów lnu i zboża, płynące jak wezbrane rzeki przez nasz powiat ku komorom celnym: Gorzdowskiéj i Kretyngowskiéj, będącym niejako bramami miasta Memla, zwróciły się w dawne swoje koryta prowadzące je do Rygi, Windawy i Libawy. Memel sam tak ożywiony przez ciąg blokady portów rossyjskich nadbałtyckich, wrócił teraz, jak powiadają ci co ztamtąd przybyli, do dawnéj swojéj fizjonomji, gdyż z portu handlowego pierwszego rzędu, którym się był stał chwilowo, wrócił do drugorzędnego stanowiska. Wiadomo, że to miasto przed 2ma laty w jesieni spaliło się w większéj części:— dziś niktby nie uwierzył że niedawnemi czasy taką zostało nawidzone klęską; zyski handlowe wyrównały poniesionym stratom, a nawet znacznie je przewyższyły i każdy prawie z pogorzelców na miejscu gdzie stał przedtém skromny jego domek, ogromny gmach dwu- i trzy-piętrowy wymurował. Wjazd do miasta od strony Steinthor, jest nawet okazały i ulica do mostu prowadząca w stolicy jakiéj nieposlednie zajęłaby miejsce.

Wybaczcie mi to zboczenie, ale miasto portowe, w tak ścisłych handlowych stosunkach z naszemi stronami będące, nie może nas nie obchodzić; dla tego téż sądzę, że mała wzmianka o niem w waszéj Kronice nie będzie niestosowną, zwłaszcza że nieraz jeszcze będę musiał wspomnić o tym placu, gdzie spieniężamy produkta.

Cena lnu, którego przez czas jakiś zupełnie już kupcy brać nie chcieli, teraz poszła cokolwiek w górę; za kamień (40 funtów) dają rs. 3 k. 60. Ceny zboża chociaż zniżone, w porównaniu do zimowych jeszcze dość wysokie: żyta rs. 4 za pur (18 garn Warsz.), pszenicy (téj prawie nie dostać) rs. 6, jęczmienia rs. 2 kop. 50 i więcéj, owsa rs. 1 kop. 80, kartofli dobrych rs. 1 kop. 80, wódki, za garniec tutejszy kop. 70 (cena szynkowa.)

Wschody oziminy na polu nieźle wyglądają, robiąc nam nadzieję lepszego zbioru niż w roku zeszłym, który był wielce niepomyślnym dla naszego rolnictwa. Usiewy letnie dopiero teraz niektórzy zaczynają, mianowicie tam gdzie ziemia nie miała jeszcze czasu wyschnąć po wiosennych roztokach. Maj, piękną pogodą się zaczął, przeplataną deszczem, który w téj porze bardzo jest pożądanym. Łąki i drzewa—wszystko, okrywa się tą śliczną zielonością tak miłą dla oka i wlewającą nowe życie w pierś człowieka. *A.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Depesze Telegraficzne.

Kopenhaga 25 Maja. Minister wojny pan Lüttichau w skutku postanowienia rady państwa zmniejszającego budżet wojny, podał się do dymisji i król przyjął takową, jednakże pan Lüttichau do czasu mianowania jego następcy, pozostaje przy tymczasowym zarządzie ministerstwa.

Paryż 25 Maja. Arcy-książę Ferdynand-Maxymiljan otrzymał wielki krzyż Legji honorowéj.

Dzisiejszy *Moniteur* donosi, że książę Hjeronim wczoraj przyjmował posła austrjackiego barona Hübner.

Ateny 18 Maja. Traktat handlowy z Toskanją został Izbie do zatwierdzenia przedstawiony.

Madryt 20 Maja. Przy końcu wczorajszego posiedzenia kortezów przybył Espartero i miał krótką przemowę, w któréj wspomniawszy o dopełnieniu przez siebie w imieniu Królowéj, inaugurowania budowy kolei żelaznych w Walladolid, i Saragossie, doniósł kortezom, że prowincje Kastylja, Nawara i Aragonja, z zapałem przyjęły postanowienie przez Izbę, a przez Królowę zatwierdzone prawo jako korzystne dla ich interesów.

Madryt 23 Maja. Rząd postanowił nie u-

stąpić prowincjom baskijskim w kwestji wykonania projektu prawa o przedaży dóbr narodowych i duchownych.

Czynią tu już przygotowania do zaślubin infantki Amelji.

Konstantynopol 16 Maja. W skutku nowo zawartéj umowy sprzymierzeni bardziéj niż dotąd przyspieszają transport i pochód z nowem ożywieniem. Wsiadanie na statki żołnierzy angielskich i koni już się rozpoczęło. Ułani indyjscy przedali rządowi tureckiemu 600 koni.

W Krymie dotąd wsadzono na statki (do 10 maja) 55,000 Francuzów, 9,000 Anglików, 7,000 Piemontczyków i 10,000 Turków, a pozostało tam jeszcze 85,000 Francuzów, 40,000 Anglików i 9,000 Piemontczyków. Marszałek Pellisier pozostanie tam aż do zupełnéj ewakuacji.

(*Preusischer St. Anzeiger*).

A M E R Y K A.

W Panamie było zupełnie spokojnie. Wojenna szalupa Stanów Zjednoczonych zawinęła do tamtejszego portu. Dowódca jéj rozpoczął zaraz śledztwo względem ostatnich rabunków i morderstw popełnionych na obywatelach amerykańskich i wdał się w tym przedmiocie w bardzo gorącą korrespondencję z gubernatorem Panamy. W senacie w Washington negocjują względem »Ubezpieczenia podróżnych« na międzymorzu Panama, z zamiarem wprowadzenia tego ubezpieczenia czy zgodnie czy wbrew woli rzeczypospolitéj Nowéj Grenady.

W New-York stronnicy centralno-amerykańskiego amatora podbojów Walkera, odbyli liczny bardzo meeting. Większą część obecnych stanowili stronnicy rządu. Odczytano listy jenerała Cass i innych znakomitych demokratów, którzy się oświadczają przychylnie za uznaniem rządu Walkera, i mianowano komisję, mającą zająć się zapewnieniem temu przedsiębierczemu awanturnikowi materjalnéj pomocy. Działami i pieniędzmi, a przynajmniéj obietnicami dostarczenia tych przedmiotów, hojnie szafowano na tym meetingu i przyjęto liczne rezolucje na korzyść Walkera.

Między Rzeczpospolitą Związku argentyńskiego i Brazylją, zawarty został traktat w przedmiocie wolności żeglugi na rzekach tamtejszych.

(*Independance Belge*).

A N G L J A.

Londyn 24 Maja. Królowa i książe Albert z księżniczką Wiktorją, księciem Fryderykiem Wilhelmem pruskim i innemi członkami rodziny królewskiéj, udali się wieczorem do Needles (zachodniego krańca wyspy Wight, i krążyli tam przez niejaki czas w jachcie *Victoria and Albert*. Królowa obchodzi dziś rocznicę swoich urodzin w familijnem gronie w Osborne, gdzie jak zwykle wyprawioną będzie służbie królewskiéj przed pałacem uroczystość zabaw wiejskich.

Królowa i książe Albert ofiarowali na budowę kościoła anglikańskiego w Konstantynopolu 500 fun. st.

Lord Clarendon prosił rządu duńskiego, aby jego konsulowie opiekowali się poddanemi angielskiemi w Rossji do czasu póki nie zostaną tam czasowo wysłani konsulowie angielscy.

— W Malcie legja włoska uspokoiła się zupełnie. Dla okazania żalu z powodu zamordowania inspektora policji przez jednego z legjonistów, cała legja ofiarowała część swego miesięcznego żołdu na korzyść pozostałéj po nim wdowy.

— W Londynie utworzyło się towarzystwo zabezpieczenia przeciw wybijaniu szyb w czasie illuminacji. Przedsiębiercami tego towarzystwa są szklarze, którzy podejmują się zabezpieczyć zarówno okna oświetlone jak i nieoświetlone, (bo jedni będą te a drudzy tamte wybijali), a którzy w każdym razie mogą liczyć na pewny zysk z pieniędzy zebranych za ubezpieczenie i za wprawienie stłuczonych szyb.

— Lord Palmerston oświadczył licznym deputacjom z Westminster i St. Pancras, które mu z powodu muzyk niedzielnych przedstawiały się, iż powodem zakazu tych muzyk jest ta okoliczność, że bardzo znaczna część ludu »z religijnych skrupułów« potępia te muzyki, i dla tego rząd nie myśli przywrócić takowe. Na zapytanie, czy policja wystąpiłaby przeciw temu gdyby publiczność sama sobie sprowadziła muzykę do parków, lord Palmerston odpowiedział, że na to tylko minister spraw wewnętrznych sir G. Grey, pod którego zarządem policja zostaje, może jakąś stanowczą odpowiedź udzielić.

W Izbie wyższéj, jak wiadomo z telegrafu, gabinet odniósł znowu zwycięztwo w kwestji prawa morskiego, przez odrzucenie wotum nagany za przyjęcie w kongresie paryzkim zobowiązania zrzeczenia się prawa rewizji statków neutralnych w czasie wojny. Za mocją głosowało obecnych lordów 56, a przez pełnomocników 42, razem 102, przeciw temu wotum obecnych 88, przez pełnomocników 68, razem 156, co stanowi większość 54 głosów na korzyść gabinetu.

W Izbie niższéj rząd na rozmaite interpelacje oświadczył, iż nie ma wcale zamiaru z powodu traktatu, uwolnić dłużników znajdujących się w więzieniach; daléj, że sprawa względem Sundu jeszcze niedoprowadziła do rezultatu; że kontyngens turecki zostanie oddany rządowi ottomańskiemu i to zapewnie w ten sposób, że oficerowie angielscy dowodzący tym kontyngensem niepozostaną w służbie Porty, nakoniec, że bil w przedmiocie wypłaty zaliczenia pożyczki sardyńskiéj wkrótce zostanie przedstawiony. Następnie kanclerz przedstawił bil w przedmiocie zatwierdzenia nowéj pożyczki 5 milj. st. Bil ten bez rozpraw przeszedł przez pierwsze odczytanie.

(*Neue Preussische Zeitung*).

— Wczorajsza *London Gazette* zawiera urzędowne doniesienie, że lord Wodehouse został mianowany nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem, a szanowny Juljan Fane (syn hrabiego Westmoreland), sekretarzem poselstwa w Petersburgu. W tejże gazecie ogłoszona odezwa ministra handlu donosi, że okręty udające się na morze Azowskie mają odbywać kwarantannę w Theodozji (Kaffa).

Dziś w Izbie lordów lord Ravensworth zajmował się wewnętrznem uporządkowaniem miasta. Zwrócił on uwagę Izby na to, że pałac St. James jest powierzchownie brzydki, a wewnątrz niedogodny, że zatem należałoby zająć się jego przebudowaniem. Daléj sądzi stosownem aby na placu Trafalgar-square obok posągu Jerzego IVgo postawiono inny odpowiedni mu, do którego postument dawno już jest gotowy, czeka tylko na posąg. Następnie radzi, aby posąg księcia Kent, stojący na placu Portland, przeniesiono na dziedziniec pałacu Buckingham, a nakoniec żeby wynaleziono coś lepszego niż piwnice galerji narodowéj, na pomieszczenie obrazów zapisanych narodowi przez malarza Turner.

W Izbie niższéj na wniosek pana Milner Gibson naradzano się w komitecie nad bilem o zniesieniu przysięgi religijnéj dla członków Izby. Po przyjęciu pierwszego artykułu głoszącego zniesienie téj przysięgi, lord John Russell proponuje w jéj miejsce następującą deklarację: »Przyrzekam szczerze wszelkiemi siłami memi utrzymywać, wspierać i bronić następstwa tronu, które aktem znanym pod tytułem »Aktu o ograniczeniu korony i ubezpieczeniu praw i swobód poddanych,« ograniczone zostało do księżnéj Zofji elektorowéj i owdowiałéj księżnéj Hannoweru i jéj protestanckich potomków, tak mi Boże dopomóż.« To oświadczenie bez głosowania względem onego zostało włączone do jednego z artykułów bilu pana Gibson.

(*Pr. St. Anzeiger*).

— *Indepen. Belge* w następujący sposób zdaje sprawę z posiedzenia Izby wyższéj 22 b. m. Lord Lyndhurst cofając swoję mocję w przedmiocie półwyspu włoskiego, oświadczył, że w swojéj troskiwości o dobro tych krajów, nie chciałby nic takiego uczynić, coby je mogło skompromitować, chociaż przyczyny które zdecydowały pierwszą jego rezolucję są tak naglące jak nigdy. Hrabia Clarendon dziękując koledze za to postępowanie roztropności i umiarkowania, dodał, że rozprawy w tym przedmiocie byłyby tem niestosowniejsze, ponieważ w téj chwili właśnie rząd niczego niezaniedbuje aby dać zadość-uczynienie życzeniom lorda Lyndhurst i polityce Anglji. Te słowa ministra zostały przyjęte przez Izbę z wyraźnem zadowoleniem.

Po tym ustępie stronnictwo torysoskie przez organ lorda Colchester usiłowało wywołać wotum nagany w przedmiocie prawa rewizji i aresztowania statków które Anglja przywłaszczyła sobie dawniéj, o które walczyła przeciw całéj Europie, a które obecnie dała sobie odjąć przez deklarację dołączoną do traktatu paryzkiego, znoszącą prawo chwytania statków i przywracającą prawo flagi neutralnéj.

Lord Colchester wyrzucał rządowi, że zrzekł się zasad prawa morskiego Wielkiéj Brytanji, a następnie że przekroczył granicę władzy wykonawczéj, zmieniając prawo krajowe bez współdziałania parlamentu. Hrabia Derby popierając te uwagi posunął się aż do oskarżenia gabinetu, że zdradził wszelkie interesa i tradycje historyczne Anglji. Ale Izba po odpowiedzi lorda Clarendon oświadczyła się na korzyść gabinetu znakomitą większością, która niepomału wzmocniła jego moralną siłę.

— *Morning Chronicle* w dzisiejszym rozumowanym artykule oświadcza się bardzo przychylnie w przedmiocie małżeństwa księcia Fryderyka-Wilhelma pruskiego z najstarszą księżniczką Anglji.

(*Indépendance Belge*).

A U S T R J A.

Wiedeń 24 Maja. Dzisiejsza urzędowa *Wiener Zeitung* podaje najwyższy rozkaz dzienny do armji okupacyjnéj w Księztwach Naddunajskich, w którym Jego Cesar. Mość dziękując téj armji za przykładne zachowanie się jéj w trudnych okolicznościach okupacji, obecnie kiedy ta armja zaczyna opuszczać Księztwa, oświadcza swoje zadowolenie jenerałom i oficerom téj armji. Oprócz tego dowódca armji okupacyjnéj feldmarszałek-porucznik hrabia Coronini, otrzymał własnoręczny list Cesarski z podziękowaniem za zasługi położone we wzorowem kierowaniu okupacją w Księztwach i wielki krzyż orderu Leopolda na dowód najwyższego zadowolenia Cesarskiego.

(*Neue Preussische Zeitung*).

— *Oest. Ztg* łaje dziś lorda Palmerston, że zaprzeczając istnieniu tajnych traktatów, nie powiedział parlamentowi, że Austrja czuje się dostatecznie silną aby nie potrzebować poręczenia innych państw dla swoich posiadłości we Włoszech. »Jedyna rękojmia, mówi *Wiener Ztg*, na którą Austrja może liczyć ze strony Anglji, polega na interesie jaki los Turcja budzi w gabinecie angielskim. Polityka angielska ma zbyt wielką potrzebę pomocy Austrji na wschodzie, aby miała chcieć wzniecać dla niéj kłopoty z innéj strony i zły humor jaki nam Anglja pokazuje jest jedynie skutkiem niezawisłéj polityki Austrji która nie chce służyć cudzym interesom.«

(*Le Nord*).

— Stosownie do odezwy C. k. towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, z dnia 1 marca b. r. do L. 269 do gospodarzy rolnych, wyszczególniających się chowem zwierząt gospodarskich i do naczelników zakładów narzędzi i machin rolniczych wydanéj, aby na zapowiedzianą *Wystawę drugą gospodarczo-rolniczą* w dniach 16, 17 i 18 czerwca b. r. w mieście Krakowie, wcześnie komitet c. k. towarzystwa gosp.-rolnicz. krakowskiego zawiadomili o jakości i liczbie nadesłać się mającego bydła lub narzędzi—widzi się obecnie spowodowanym, wezwanie swoje ponowić i uprzejmie upraszać szanownych rolników i naczelników zakładów narzędzi rolniczych, aby najdaléj do 1go czerwca r. b. na piśmie komitet zawiadomić zechcieli, jakie przedmioty i w jakiéj liczbie na wystawę nadesłać raczą, aby tym sposobem stosowne miejsce na ich pomieszczenie przygotowane być mogło.

(*Czas*).

B E L G J A.

Bruxella 24 Maja. Izba reprezentantów od dwóch dni już nie odbywała posiedzeń, senat dziś zakończył swoje tegoroczne prace przez zatwierdzenie pozostałych jeszcze projektów praw, poczem minister spraw wewnętrznych odczytał postanowienie królewskie zamykające zwyczajne posiedzenia prawodawcze na rok 1855—56. Senat rozszedł się z okrzykami: Niech żyje król.

(*Neue Preussische Zeitung*).

F R A N C J A.

Paryż 24 Maja. Coraz prawdopodobniejszem zdaje się być odroczenie dnia ceremonji chrztu. Akt chrztu ma się odbyć o godzinie 5éj po południu; użytą przy tem będzie zachowywana w Argenteuil chrzcielnica króla Filipa Augusta, któréj i przy chrzcie króla rzymskiego użyto. Obiad, który po ceremonji chrztu odbędzie się w pałacu miejskim, a na którym znajdować się będą oboje Cesarstwo Ichmość, zastawiony będzie na 300 osób. Zaświąteczną galerją, zamienioną w salę jadalną, urządzoną będzie osobna galerja dla deseru. Tegoż dnia miasto daje bal, po którym nastąpią bale w St. Cloud, Versailles i t. d.

Na przedwczorajszym balu w St. Cloud, na który zaproszono około 400 osób, znajdowała się i Cesarzowa, która wyglądała bardzo zdrowo, kilkakrotnie przechadzała się po całéj galerji i dopiero po godzinie 2éj oddaliła się. Cesarz rozpoczął bal i kilka razy jeszcze potem tańcował. Arcyksiąże Ferdynand miał wstęgę orderu Legji honorowéj, którą w tych dniach otrzymał.

Wyprawa do Wielkiéj Kabylji ma się odbyć w jesieni; wysyłają już tam znaczne posiłki wojska:

Słychać, że to samo towarzystwo bankierów,

które kupiło dziennik *Indépendance Belge*, zamierza kupić także *Journal des Débats*, *Morning Chronicle*, tudzież jeden z dzienników wiedeńskich i jeden w Berlinie.

— Wczorajszy *Moniteur* zawiera następujący dekret cesarski: »Posiedzenia Ciała prawodawczego na rok 1856, które miały się zakończyć w dniu 2 czerwca, zostają przedłużone do dnia 21 tego miesiąca.

— Zarządzone w całéj Francji obliczenie ludności, które, jak wiadomo, odbywa się co pięć lat, rozpoczęło się w dniu 5 maja, a skończyć się ma 15 września. Zapewniają, że Paryż liczy obecnie 1,100,000 dusz, a departament Sekwany półtora miljona.

— Depesza jenerała Castellane donosi, że dywizja Failly, złożona z czterech pułków linjowych i jednego bataljonu strzelców pieszych, przybyła z Krymu do Lyonu.

— Obliczają, że po osuszeniu wszystkich, kwalifikujących się do tego gruntów we Francji, zbiór roczny zboża powiększy się o 4 do 5 miljonów hektol.

— Summa zebrana z podpisów na podarunek dla Cesarzowéj i księcia następcy tronu, wynosząca 80,000 fr., została przez Cesarza przyjęta i przeznaczona na założenie zakładu wychowania sierot po robotnikach, który Cesarzowa chce ufundować i na którego utrzymanie Cesarz przeznaczył rocznie 30,000 fr. z własnéj szkatuły.

— Z każdym dniem mamy nowe fakta, dowodzące zamiarów Francji i Austrji w przedmiocie kwestji włoskiéj. Dziś znowu list datowany z Wiednia 19 maja do *Post Ztg*, przynosi stanowcze zapewnienie, że nader czynne negocjacje prowadzone są między temi dwoma wielkiemi mocarstwami, w przedmiocie cyrkularza, który mają zamiar posłać wszystkim ajentom dyplomatycznym, uwierzytelnionym we Włoszech. Te negocjacje może już nawet doszły do rezultatu.

Cyrkularz ten ma mieć na celu namówić rządy włoskie do wprowadzenia reform w ich instytucjach, dla sparaliżowania wysileń stronnictwa rewolucyjnego. Zarazem powiedziano, że dwa mocarstwa mają zamiar pilnować i niedopuścić żadnego anarchicznego poruszenia we Włoszech.

Ponieważ mówimy obszernie o Włochach, powiedzmy jeszcze, że *Allg. Deutsche Ztg* podaje treść pewnego rodzaju noty czy protestacji, którą rząd Neapolu przedstawił rozmaitym mocarstwom europejskim, przeciw wymierzonym do niego oskarżeniom hrabiego Cavour na kongresie paryzkim.

W dokumencie tym, mówi *Allg. Ztg* starano się wykazać, że położenie królestwa neopolitańskiego jeśli nie jest najlepszem, nie jest też tak złe, jak powszechnie utrzymują. Ale ta część noty ma tylko charakter dodatkowy i głównym celem całego dokumentu, jest wykazać, że rząd neapolitański nie wie skąd Sardynja mogła wziąć prawo występowania z podobnemi oskarżeniami przeciw rządom włoskim, a szczególnie neapolitańskiemu i przemawiania imieniem całych Włoch.

Jeśliby miano rozpocząć narady nad ulepszeniami w położeniu Włoch, rząd neapolitański chętnie w nich weźmie udział, ale musi położyć pewne zawarowania w interesie swojego niezawisłego władztwa, przeciw indywidualnéj inicjatywie, niczem prawnie niewymotywowanéj, jak ta, z którą wystąpiła Sardynja. Sądzi więc, że może spodziewać się, iż inne państwa uznają zasady prawa publicznego, na których oparta jest ta protestacja.

Allg. D. Ztg dodaje, że rozmaite państwa włoskie protestują w tym samym duchu przeciw mięszaniu się Sardynji w ich wewnętrzne sprawy.

— Zgromadził się tu w téj chwili synod rabinów wszystkich konsystorzy starozakonnych we Francji i Algierji, czego nie było przykładu od czasu pierwszego Cesarstwa, dla naradzenia się nad możliwością odłożenia na niedzielę dnia szabasowego, przypadającego dotąd w sobotę. Rezultat tych usiłowań dotąd jest zupełnie niepewny.

(Independance Belge)

P R U S S Y.

Berlin 20 Maja. W posiedzeniu Bundestagu d. 15go b. m. odczytane było sprawozdanie połączonych wydziałów z wniosku dotyczącego traktatu pokoju paryzkiego, podanego wspólnie przez Austrją i Prusy w dniu 8 b. m. Treść sprawozdania jest w większéj części prostą parafrazą podanego wniosku. W końcu proponowano uchwalenie następujących punktów: 1) przyjąć do wiadomości przedłożone przez pełnomocników Austrji i Prus traktaty, w których zgromadzenie z najzupełniejszém uznaniem i zadowoleniem widzi złożone pożądane gwarancje trwałego pokoju; 2) oświadczyć dworom wiedeńskiemu i berlińskiemu podziękowanie za to przedłożenie, oraz za okazaną przy zawieraniu pokoju troskliwość względem interesów wspólnéj ojczyzny; 3) cofnąć uchwałę z d. 8 lutego z. r. dotyczącą sprawy wschodniéj, a w szczególności nakazanych przez nią środków wojennych; 4) uwiadomić komisję wojskową o postanowieniu pod Nr 3. Wszystkie te punkta przyjęte były przez zgromadzenie bez dyskusji jednomyślnością głosów. Uchwałę tę trzeba uważać niejako za ratyfikacją traktatu pokoju paryzkiego. Innych form w tym względzie Bundestag nie ma do dopełnienia. *(Czas).*

Berlin 21 Maja. Wiadomo, że w téj chwili zgromadzoną jest w Wiedniu konferencja monetarna. Zapewniają, że zgromadzenie to bliskiem jest porozumienia się w wielu punktach. Ma być wyznaczona moneta związkowa (*Vereinsthaler*) wartości około półtora złr. Austrja ze względu na jéj prowincje włoskie, otrzyma upoważnienie odbijania sztuk dwu-złotowych. Zgodzono się już także prawie względem sztuk złota wartości francuzkich Napoleonów.

Znowu słychać w dziennikach niemieckich o reformach związkowych, które Austrja chce proponować. Jest to jeden z tematów, które nasze dzienniki lubią obrabiać, skoro tylko da się czuć brak nowin politycznych. Zastępuje ona owego dawnego *węża morskiego*. Być jednak może, że w powietrzu jest jakaś dyskusja dyplomatyczna, mająca pokryć jakąś niejedność między gabinetami. W takim razie dla dokuczenia Prussom, Austrja proponuje rewizję konstytucji związkowéj. Przez niejaki czas mijają się z jednéj i drugiéj strony depesze, gazety wpół-urzędowe przesyłają sobie nawzajem pewne słodko-cierpkie słówka i na tem koniec. Nigdy z tego nic ważnego nie wynika. Ale nateraz nawet wiadomość o podobnych niby bójkach jest przedwczesną, bo baron Werner, podsekretarz austrjacki, udaje się do Rzymu, a ponieważ on jeden może znać z gruntu interesa Niemiec, przeto w podobnych wypadkach bez niego zwykle nic się nie dzieje. *(Indep. Belge.)*

W Ł O C H Y.

Rzym 16 Maja. Zapewniają, że z powodu niespokojności panujących w północnych Włoszech i Piemoncie, ogłoszenie roku jubileuszowego, które miało nastąpić w dniu wybrania Piusa IX na godność papiezką (16 czerwca) ma być odroczone.— *(Neue Preussische Zeitung).*

O LICHWIE

i jéj wpływie na rolnictwo polskie.

Nieraz zdarzy się czytać lub słyszeć, narzekania na stan gospodarstwa Polskiego, niewłaściwy sposób jego prowadzenia, niezdolność i nieoględność gospodarzy naszych, a to przy pochwałach niezmiernych gospodarstwa zagranicznego; nie zaprzeczam ja oynajmniéj temu, że gospodarstwo stoi na daleko wyższéj stopie za granicą niż u nas, — wszelako osoby ganiące bezwzględnie gospodarstwo nasze, a chwalące również bezwzględnie gospodarstwo zagraniczne, nie znają zapewne złych gospodarstw za granicy, których jest dużo więcéj niż dobrych, bo rzeczywiście zwiedzają zwykle gospodarstwa wzorowe, jako mogące być przykładem i nauką, nieznają zaś może wcale gospodarstw wzorowych polskich, które jako krajowe, nie zdają się zasługiwać na uwagę, a szczególniéj niechcą uwzględnić różnic zachodzących pomiędzy stosunkami miejscowemi w kraju i zagranicą. W większéj części Europy wszystko ułatwia wszelkiego rodzaju przemysł, my z samemi trudnościami walczyć musimy i pomijając ostrzejszy klimat na który już nie ma żadnéj rady, nie mamy chętnych do pracy robotników, każdego przepłacić i uprosić potrzeba, mało mamy ludzi zdatnych do prowadzenia gospodarstwa i jego szczegółowych gałęzi, musimy przepłacać wszelkie machiny i narzędzia rolnicze, które zwykle dwa lub trzy razy są droższe niż odpowiednie im w fabrykach zagranicznych, bo mała liczba zakładów istniejących w kraju, już to że musi walczyć z podobnemi jak rolnictwo trudnościami, już też korzystając z wywolanego skutkiem ich małéj liczby monopolu, naklada na wyroby swoje niebardzo nawet dokładnie wykończone, podwójne i potrójne ceny. Nie mamy kapitałów, a mała liczba tych które są w obiegu i rzeczywiście chociaż skąpą rozdawane ręką, przychodzą wszakże cokolwiek w pomoc rolnictwu, korzystają również z nadanego okolicznościami monopolu i niezmierną lichwą każą procent opłacać.

Pomijając wyżéj wskazane dla rolnictwa zawady zastanówmy się nad tą największą rolnictwa plagą, to jest nad niezmiernemi procentami, które każdy prawie rolnik opłacać musi, jeżeli tylko pieniędzy pożyczyć potrzebuje.

Zwyczajna stopa procentowa od kapitału obiegowego w rolnictwie wynosi jeden do ośmiu od sta na miesiąc, a dochodzi częstokroć czterech i do pięciu; rzadko się znajdzie spekulacja lub ulepszenie jakie gospodarskie, któreby taki ciężar znieść mogło. Najczęściéj więc krótko terminowe pożyczki, użyte bywają na wsi nie na ulepszenia lub spekulacje, ale na zapłacenie spóźnionych podatków, od których procent opłaca się skarbowi, w stosunku 18½ rocznie. Nieraz się zaś trafia, że koło ś. Jana, kiedy właśnie przypadają największe opłaty, a gospodarze nie mający zapasu, lepiéj jeszcze wychodzą, pożyczając na krótki termin, na stopę 50 do 60% niż spóźniając się z opłatą podatków, lub sprzedając naprzód produkta które w oczach żydowskich zawsze na jesień mają być za bezcen. Ale jakież są powody tak szalonych procentów i jakim sposobem możnaby je usunąć? i czemże jest właśnie owa straszna lichwa?

Lichwa jest to stosownie do wyobrażeń kodexu naszego, stopa procentowa wyższa od stopy prawnéj.—Znaną już była w starożytności, szczególniéj u Rzymian i kilkakrotnie powodowała ważne zaburzenia w Rzymie.

Większa część znakomitych mężów starożytności potępiało ją jako zbrodnię (Arystoteles, Plutarch, Seneka) a Kato Utycki mawiał, że równą zbrodnią jest zabić człowieka, lub pożyczyć mu pieniądze na lichwę. Quid faenerari? quid hominem occidere?

Wszelako wszystkie te zdania i wyrzekania nie mogły lichwy osłabić, bo starożytność nie znała kredytu. Prawa tylko Mojżesza chociaż zabraniały brać procent od swoich współobywateli, pozwalały zdzierać obcych, fratri tuo non fenerabis alieno autem fenerabis, a dzisiejsi żydzi ostatnie tylko słowo tego przepisu pamiętają i wprowadzają je w obszerne użycie. Za nastaniem chrześcjaństwa lichwa jeszcze bardziéj została potępioną, kościół przyjął że wszelka pożyczka kapitału na procent jest lichwą i najsurowiéj tego zakazywał.

Liczne mamy o procentach przestrogi w pismach ojców świętych. Sgo Ambrożego, Sgo Chryzostoma, Sgo Tertuljana, a mianowicie Sgo Tomasza, który mianuje lichwiarzem każdego, co żąda przy odbiorze co bądź nad pożyczoną kwotę.

W pierwszych więc wiekach chrześcjaństwa wszelka pożyczka procentowa, była uważaną za lichwę i zbrodnię. Konsylja i zbory niejednokrotnie powtórzyły te zdanie.

Stosując się do słów Jezusa Chrystusa, zapisanych u ś. Łukasza w roz. VI. wier. 35: »Mutuum date, nihil inde sperantes.« (Pożyczajcie, niczego się ztąd niespodziewając). Nie mogli ówcześni chrześcjanie, trzymający się ściśle zasad i przepisów wiary swojéj, trudnić się bankierstwem i handlem na większą skalę—gdyż tego rodzaju przedsięwzięcia bez kredytu, a zatem pożyczek procentowych, obejść się w żaden sposób nie mogą.

W średnich wiekach kiedy po wstrząśnieniach okropnych powodowanych napadami barbarzyńców, pod których ciosami legło państwo Rzymskie, zaczęły się towarzystwa wykształcać, porządek ustalać i handel rozwijać, obudziła się i potrzeba kredytu, kiedy wojny krzyżowe poruszyły cały zachód przeciwko niewiernym, przechody wojsk, potrzeby uzbrojenia, przewiezienie na wielkich już wówczas flotach licznych żołnierzy, były powodem niezmiernego ruchu handlowego i jeszcze rozwinęły ogromną potrzebę kredytu. Zapaleni do wojen krzyżowych książęta i rycerze, nie mając kapitałów, a potrzebując gwałtownie pieniędzy, musieli koniecznie zaciągać pożyczki na niezmierne procenta, sprzedawać i zastawiać dobra.

Że zaś i wtenczas jeszcze zdanie kościoła i opinja publiczna, potępiały bezwzględnie każdą pożyczkę procentową, nazywając ją lichwą a zatém zbrodnią, wszystkie kapitały rozporządzalne przeszły w ręce rzeczywistych lichwiarzy, to jest żydów i złych chrześcjan, gorszych jeszcze od żydów, którzy pod ogólném mianem lombardów, niszczyli panujących, niszczyli szlachtę, zmuszali ich poniekąd do ucisku ubogiego ludu i tym sposobem wysysali krew z całych krajów nagromadzając, kolosalne majątki. Wszystkie te nieszczęścia zwróciły na siebie, baczne oko kościoła i już w średnich

wiekach powstały liczne zdania w kościele, mniéj bezwzględnie potępiające lichwę.

Sorbona paryzka na konferencjach mianych w latach 1665 i 1666, które zostały drukiem ogłoszone w r. 1756 z rozkazu kardynała de Noailles, arcybiskupa paryzkiego, wystąpiła w obronie pożyczek procentowych.

Opierając się na pismach św. Tomasza, przyjęli doktorowie paryzcy za zasadę, że godziwą jest rzeczą brać procent wtenczas kiedy wypożyczający kapitał utraca zysk, któryby mógł był prawdopodobnie otrzymać, sam używając swego kapitału, lub kiedy także wypożyczający pozbywa się tém wypożyczeniem, sposobności zaradzenia mogącéj go spotkać szkodzie, np. kiedy właściciel domu, wypożycza kapitał, który miał użyć na wyrestaurowanie swego domu i naraża się tym sposobem na jakiś upadek.

Nazywano to założenie (damnum nascens, lucrum cessans).

Jednakże zasada godziwości procentów, nie została jeszcze ostatecznie uznaną. Wprawdzie wyrokiem Rzymu z dnia 18 sierpnia 1830 roku, zakazano spowiednikom niepokoić sumienie tych, co dają pieniądze na procent, ale nie rozstrzygnięto ostatecznie sporu, i wiele członków wyższego duchowieństwa, zwłaszcza francuzkiego, powstawało przeciwko temu wyrokowi, i tak np.: ksiądz Denavit, profesor teologji w Lugdunie, pisze:

»Odmawiam rozgrzeszenia tym co pożyczają na procent i księżom, którzy utrzymują, że przepisy prawa cywilnego, są dostatecznym do tego tytułem.«

Inni wszakże również znakomici mężowie, należący do pierwszych ozdób kościoła francuzkiego, oceniają słuszność procentów, a mianowicie: Kardynał de la Luzerne w dziele swojém: »Dissertation sur le prêt du commerce. Dijon 1823;« Kardynał Gousset w swoich rozprawach; ksiądz Mastrolini: o lichwie, »jako procent umiarkowany nie sprzeciwia się pismu świętemu,« a nawet sławny Gerson, autor Naśladowania Chrystusa, uznaje słuszność pobierania procentu, od wypożyczającego się kapitału.

W ogólności więc dzisiaj kościół nie potępia brania procentów, o ile takowe są umiarkowanemi i o ile im nie towarzyszą okoliczności niszczące wierzyciela.

Co do pisarzy protestanckich, Luter niezmiernie potępiał branie procentów, Kalwin przeciwnie potępiał tylko procenta brane od ubogich i zbyt wygórowane.

Jakkolwiek w wieku 16. a bardziéj jeszcze 17, kościół Rzymski mniéj bezwzględnie potępiał branie procentów, wszelako wielu doktorów teologji a nawet i ogół prawników, potępiało jeszcze procenta.

Pierwszy Montesquieu ośmielił się wystąpić z przeciwném zdaniem, i tak mówi:

»Pieniądz jest miarą wartości. Oczywiście ten kto potrzebuje pieniędzy powinien zapłacić za ich użytkowanie, tak jaky powinien zapłacić za użytkowanie tych wartości, które właśnie zamierza nabyć za pożyczone mu pieniądze. Żeby handel się mógł rozwinąć, muszą pieniądze miéć jakąś cenę, a ich pożyczenie przynosić jakiś dochód: inaczéj nikt ich nie pożyczy.... Gdzie prawo potępia branie procentów, tam wyradza się lichwa, tém większa, im surowsze są prawa, które je potępiają; bo wypożyczający swoje pieniądze, szuka w lichwie oprócz wynagrodzenia za użyczenie swéj własności, wynagrodzenia za wystawienie się na niebezpieczeństwo kary.«

Nie mniéj wymownie i loicznie broni i Bentham branie procentów i wystawia całą czczość dowodzenia Arystotelesa, że pieniądz jest z natury swojéj wartością martwą. Jeżeli bowiem godzi się np. wynająć dom za pieniądze, dla czegoż by się nie godziło brać podobnież pieniądze za wynajęcie kapitału, za który ten dom można kupić? Jednakże jeszcze długo trwał przesąd przeciwko braniu procentów, nawet pomiędzy prawnikami; dopiero Constituante francuzka 12 października 1789 wyrzekła:

»Że wolno jest każdemu wypożyczać pieniądze na procenta, według stopy oznaczonéj przez prawo.

A wart. 1905 mówi: »wolno jest umawiać się o procenta przy pożyczaniu pieniędzy, produktów, lub innych wartości ruchomych.«

Art. zaś 1907: »Różne są rodzaje procentów, procent prawny i procent wynikający z umowy, a ten może być wyższy od prawnego, w przypadkach, w których się prawo temu nie sprzeciwia.«

Wszakże i twórcy kodexu nie mieli jeszcze prawdziwego pojęcia wymagań kredytu, bo zaraz w roku 1807 wydano ustawę organizacyjną prawa pobierania procentów i stanowiącą jako procent prawny handlowy 6 od sta rocznie, nie handlowy zaś 5 od sta.

Taż sama ustawa stanowi kary przeciwko przekraczającym, nazywając lichwą branie procentów wyższych jak prawne.

Ale cóż to jest lichwa? Jeżeli lichwą nazwiemy pożyczanie pieniędzy na procent wyższy od stopy przepisanéj prawem, toż można być lichwiarzem, wypożyczając swój kapitał na jeden i ten sam procent w dwóch rozmaitych krajach; np. według dawnych praw polskich 7 od sta było prawnym procentem, kiedy we Francji ten sam procent już byłby lichwą, a nawet według przepisów kodexu francuzkiego, pożyczający na 6 procent na hipotekę, popełnia się lichwę, pożyczając na tenże sam procent handlującemu, bierze się procent prawny.

Pojmowali twórcy prawa z r. 1807, że chcą ująć w ścisłe karby to, co z natury swojéj wcale się prawem nie da ograniczyć; dla tego téż nie oznaczyli kary za samo branie wyższego procentu, tylko w tenczas, kiedy osoba wypożyczająca pieniądze na procent wyższy od prawnego, dopuściła się tego czynu po razy kilka, kiedy to pożyczanie zamieniało się w wyraźny sposób na pewne zarobkowanie i stanowiło rodzaj stałego przemysłu.

Jeszcze do dnia dzisiejszego pomimo postępu wyobrażeń ekonomicznych, prawo o lichwie istnieje w wielu krajach, nawet we Francji, gdzie z powodu wielkiego rozwinięcia się handlu i przemysłu, codziennie prawie wysokość eskonty się zmienia, a niejednokrotnie i operacje finansowe banku a nawet i rządu, stanowią rażącą sprzeczność z prawem pisaném, które w żaden sposób wykonaném być nie może. W nagłych potrzebach zaciągał rząd francuzki pożyczki, które z powodu różnicy między kapitałem nominalnym a rzeczywistym i innych dogodności przyznawanych bankierom, kosztowały 7 i 8 od sta, a pieniądze pożyczane od Lombardu Paryzkiego, czyli tak zwanego Mont de piété, kosztują więcéj jak 1 od sta na miesiąc, a jednak zamiast zastosowania prawa z 1807 roku przeciw bankierom, otrzymują oni ordery i tytuły, a Mont de piéte, uchodzi za zakład bardzo pożyteczny, a nawet dobroczynny.

Ani więc na drodze rozumowania, ani tém bardziéj użytku praktycznego nie da się żadnym, sposobem usprawiedliwić zdanie, że się niegodzi brać procentu od wypożyczonych pieniędzy—zatemby bowiem poszło, że niegodzi się wypuszczać dóbr w dzierżawę, wynajmować domów, słowem, że się niegodzi ciągnąć żadnego dochodu, za pomocą osób trzecich, czyli że jedynie o tyle godzi się ciągnąć dochód z własności, o ile sam właściciel może téj własności używać, korzystać z niéj i czynić ją produkcyjną.

Wyobrażenia takowe doprowadziłyby całą Europę ucywilizowaną do zupełnego upadku i ani zdania prawników, ani czcze deklamacje socjalistów, ani nawet falszywy kierunek opinji publicznéj, nie pomogą przeciw konieczności brania procentów. Od początku świata każdy kto użyczał własności swojéj komu innemu, pozwalał z téj swojéj własności korzystać, miał prawo do żądania nadgrody za takowe czasowe wyrzeczenie się własności, a ostatnim wynikiem teorji wypożyczania kapitałów, bez żądania procentów, byłby rzeczywiście *komunizm*, bo cóż za wartość miałaby każda własność, gdyby z niéj nie było wolno ciągnąć korzyści inaczéj, jak przez osobiste użytkowanie? Z postępem czasu wszystkie rządy Europy, uznały konieczność pobierania procentów, wszelako nie miały odwagi wyznania otwarcie, że i stopa procentu powinna być dowolną i prawie wszystkie ograniczają wysokość procentu, pewną ustaloną stopą.

Dla czego wszakże tę a nie inną stopę rozmaite kodeksa przyjmują i dla czego w większéj części Europy piąty procent uznany został za normalny to trudno pojąć, a niepodobna usprawiedliwić.

Cóż to jest procent i jakie czynniki wchodzą w jego skład? oto trzy najgłówniejsze:

1) Wynagrodzenie za ustąpienie na czas pewien swojéj własności na użytek trzeciéj osoby,

2) Ryzyko jakie się zawsze ponosić musi, czyli niezupełna nigdy pewność odebrania kapitału, w ilości i czasie oznaczonym.

3) Ofiarowanie i żądanie, które w każdéj czynności handlowéj, przeważny wpływ wywierać musi.

Samo z siebie wynika, że wysokość procentu, składającego się z tak zmiennych czynników, w żaden sposób nie da się ściśle oznaczyć, tembardziéj że tu jeszcze dodać potrzeba, jako mające w ogólności wpływ, na wszelkie rodzaje interesów, osobistość kapitalisty i pożyczającego. Nieraz się bowiem spostrzega w życiu praktycznem, że ludzie przedstawiający bardzo małe rękojmie materjalne, większego daleko używają kredytu, jak inni o wiele od nich bogatsi.

Można nawet powiedzieć że częstokroć sposób i nawet chwila żądania kredytu, zręczniejszy sposób proszenia o pieniądze a nawet po prostu sympatyczne usposobienie, ułatwiają, lub też utrudniają kredyt.

Co zaś do tego jak ważny wpływ na wysokość stopy procentu, powinno wywierać i wywiera rzeczywiście, żądanie i ofiarowanie; tego mamy jeszcze przykłady, we wszystkich wypadkach, które za sobą pociągają wielkie wstrząśnienia polityczne lub finansowe, weźmy historję wszystkich wielkich miast i zakładów handlowych. Banki angielski i francuzki, są niewątpliwie najmożniejszemi zakładami finansowemi na całym świecie, a jednak żaden z nich nie mógł utrzymać jednostajności w eskoncie. W roku bieżącym widzieliśmy obadwa te banki podnoszące jego stopę do niezwykléj wysokości, a w r. 1852 z powodu wielkiéj obfitości kapitałów na giełdzie paryzkiéj, musiał zniżyć stopę eskonta do 3ch od sta, żeby niezostawić bezczynnemi swoich ogromnych kapitałów.

Doświadczenie wszystkich wieków i wszystkich krajów naucza nas, że im bardziéj prawodawstwo stara się ograniczać wysokość procentów, tem się lichwa wzmaga, a procenta podnoszą, bo do wszystkich czynników z których procent składać się powinien, dodają jeszcze ryzyko kary, która ich za lichwę wykrytą dosięgnąć może. Szkodliwy bardzo wpływ wywiera na kredyt prawo przeciwko lichwie i pod tym względem, że wiele osób posiadających kapitały, woli się ograniczyć na mniejszym procencie osiągnionym z papierów publicznych, lub innego stałego umieszczenia, jak się wystawić na działanie przeciwne prawu i opinji publicznéj, wypożyczając swoje pieniądze na procent cokolwiek wyższy od stopy prawem oznaczonéj, tym zaś sposobem wypożyczanie pieniędzy koncentruje się w ręku mniejszéj liczby mniéj sumiennych kapitalistów, którzy korzystają z monopolu jaki im prawo przeciwko lichwie zapewnia, podnoszą stopę procentów do wysokości, która częstokroć gubi wypożyczającego.

Nie ma żadnego sposobu dowiedzenia lichwy, wtenczas kiedy obydwie strony, tak wypożyczająca jak i pożyczająca pieniądze, pozostają w zgodzie, co prawie zawsze ma miejsce, bo potrzebujący kredytu, niechce go stracić na przyszłość, a samo nawet prawo zaslania do pewnego stopnia lichwiarza, gdy art. 1322 zapewnia posiadaczowi piśmiennego dowodu presumpcję prawną, przeciwko zaprzeczającemu wierzycielowi, jeżeli więc nie ma świadków, dowiedzenie lichwy staje się niepodobnem. Tysiące są sposobów obejścia prawa, i tak np. sprzedaje się po bardzo tanich cenach, ruchomości lub nieruchomości, zostawiając właścicielom prawo odkupu za sumę wyższą niż wyliczona przy sprzedaży, przypisuje się na obligach procenta do kapitału, lub wystawia obligi na sumę wyższą niż rzeczywiście pobrana, pobiera procenta dodatkowe w różnych produktach, i wartościach; i tak u nas w kraju w powszechnem jest użyciu na wsi zamiast pisania obligu lub wexlu na który kapitalista, zwykle żyd, pieniędzy dać nie chce, obawiając się przy wypłacie zatargów z powodu ogromnego procentu jakiego zwykle wymaga, sprzedać temuż żydowi byle jaki produkt po cenie znacznie niższéj od ceny targowéj, zastrzegając sobie prawo odkupu do pewnego czasu, za daleko wyższą cenę, różnica między ceną sprzedaży a ceną po jakiéj odkup jest dozwolony, stanowi procent i wynosi zwykle półtora do trzech od sta na miesiąc. (*d. n.*)

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro: *Ziemia obiecana. Piorun.*

W drukarni J. Ungra.— Wolno drukować. — Warszawa dnia 17 (29) Maja 1856 roku. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański.*